



## Nie ubiór...

Mówi się, że nie ubiór ale zasługi zdobią człowieka. O ile z drugą częścią przysłowia nie trudno się nie zgodzić, o tyle czy pierwsza część faktycznie jest prawdą? Nie na darmo mówi się też, że jak cię widzą, tak cię piszą, a strój odgrywa w tym wypadku ważną rolę.

Strój, podobnie jak dom, i pożywienie, jest nieodłącznym elementem życia człowieka. Już w czasach prehistorycznych pierwotny człowiek, zależnie od klimatu, otulał się skórami upolowanych zwierząt lub przywdziewał bambusowe sukienki. Ubiór w ciągu setek lat zmieniał się. Oczywiście zmiany najbardziej widoczne są wśród arystokracji, zamożnej szlachty czy bogatego mieszczaństwa.

Przeglądając książki metrykalne, natrafiamy na stosowny zapis, będący namacalnym dowodem istnienia naszego przodka. Im dawniejszy akt, tym nasze fotograficzne albumy stają się coraz uboższe w zdjęcia, aż w końcu niewiele zostaje poza wyobraźnią. Zastanawiamy się więc często jak nasi przodkowie wyglądali. Próbuje w głowie wyobrazić sobie tę postać sprzed stu czy dwustu lat w zwiewnych sukniach doby empire czy ciężkich krynolinach. Kiedy jednak zdjęcia szczęśliwie ocalały z wojennej pożogi, stanowią swego rodzaju fascynującą wędrówkę wstecz, widzianą oczami współczesnego człowieka. Spoglądając na zdjęcie zwracamy uwagę na detale: marynarkę lub melonik, na suknię lub kapelusz, ułożenie włosów, biżuterię – jednym słowem na wszystko to, co składa się na obraz naszych uroczych antenatów.

Tematyka strojów mogłaby z powodzeniem wystarczyć na napisanie niejednej opastej książki. Modę można bowiem rozpatrywać w kontekście chłopskim, mieszczańskim, czy ziemiańskim, narodowościowym czy religijnym, a do tego w każdym wieku zmieniała się ona przynajmniej kilka razy. Stroje były różne dla panienek, młodych mężatek, niewiast w wieku balzakowskim, czy wdów, a jeszcze inne dla chłopców, podrastających młodzieńców, czy mężczyzn w sile wieku.

Przybliżyć to zagadnienie Szanownym Czytelnikom wcale nie będzie łatwo. Z konieczności, i nieco dla papieru oszczędności, i tak, by szczególnie nie zanudzać, skupię się na wieku XIX i początkach XX wieku, przybliżając dość skrótowo stroje chłopskie, mieszczańskie i ziemiańskie czyli takie, jakie mogą zainteresować najszerszą grupę miłośników rodzinnych korzeni.

Bez trudu można obecnie sięgnąć po gazety z XIX wieku i na ich przykładzie zobaczyć, jak się ubierano. Pamiętać jednak należy, że lansowane wzory ubiorów stanowiły modę oficjalną, niekoniecznie dostępną na każdą kieszeń i dla każdej warstwy społecznej. Stąd też najciekawsze są pamiętniki i inne prace pochodzące z tego okresu.

Zanim jednak przejdziemy do opisu poszczególnych warstw społecznych, konieczny jest szkic ogólny sytuacji związanej z „rynkiem odzieżowym” w ówczesnych czasach.

Wiek XIX to czas nieustających zmian w modzie, zwłaszcza mieszczańskiej i ziemiańskiej: od sukienek w stylu empire po krynoliny, gorsety, tiurniury. Jednak to właśnie ten wiek przyniósł pewną demokratyzację mody oraz jej upowszechnienie. Złożyło się na to kilka czynników. Przede wszystkim należy podkreślić że ówczesne ubrania były bardzo drogie, choćby z tego względu, że składały się z wielu elementów i były szyte na miarę przez krawców. Podobnie rzecz się mia-

ła z butami robionymi również na zamówienie przez szewców czy kapelusznymi obstalowanymi u modystek. Pojawienie się bawełny która spowodowała, że produkcja bielizny oraz materiałów sukienkowych, stała się tańsza, była pierwszym krokiem ku większej dostępności ubrań. Następnym czynnikiem była masowa produkcja konfekcji damskiej i męskiej, którą można było nabyć w tzw. magazynach czy składach (odpowiednik obecnego sklepu). Z końcem XIX wieku ruszyła produkcja przemysłowa. Ubrania robione na miarę przez krawców, z racji swej pracy i czasu, którą musieli w nią włożyć były droższe od odzieży konfekcyjnej, a przez to mniej atrakcyjne. Oferowane przez magazyny ubrania, wprowadzały jednak pewną jednostajność do świata mody, toteż zwłaszcza zamożne kobiety z wyższych sfer oraz bogate mieszczańki pragnące uchodzić za elegantki, zamawiały nadal odzież u paryskich, wiedeńskich czy rodzimych znanych krawców. Kolejnym krokiem było wynalezienie maszyny do szycia<sup>1</sup>. Wszystkie te elementy wpłynęły na większą dostępność ubrań sprawiając, że sukienka, czy garnitur znalazły się w zasięgu ręki osób nie należących do tzw. wyższych klas<sup>2</sup>.

## Chłopi

Ubranie wielkopolskich chłopów bywało zróżnicowane z pewnymi odmianami stroju głównego, w zależności od powiatu, okolicy czy nawet parafii. Przyjrzyjmy się najpierw dzieciom, zwłaszcza tym najmniejszym:

...koszulki dla noworodków robią włóścianki zwykle z używanych męskich koszul i spódnic perkalowych. Czapeczki dosyć ciepłe są stale przez dzieci noszone, tak zimą, jak latem. Pieluszki robią ze starych koszul i spódnic. Spowijają dziecko dosyć mocno i rzadko je rozwijają. Dziecko jest z wierzchu owijane w starą chustę. Niemowlę w wiejskim domu leży w kołysce wyścielonej słomą, zmienianą co parę dni. Koszulki zmienia się dzieciom raz na tydzień<sup>3</sup>

zanotowała w swym pamiętniku Marianna z Malinowskich Jasiocka, ziemianka mieszkająca u schyłku XIX wieku w Polwicy w powiecie średzkim. Natomiast

---

<sup>1</sup> Jednym z pierwszych wynalazców, którzy próbowali zbudować maszynę do szycia był niemiecki konstruktor pracujący w Anglii - Charles Frederick Wiesenthal. W 1755 otrzymał nawet brytyjski patent na wynalezioną przez siebie igłę. W jego maszynie cała igła przechodziła przez materiał, co czyniło konstrukcję niepraktyczną.

Kolejnym wynalazcą, który dokonał większego postępu był francuski krawiec Barthelemy Thimonnier. Nie próbował on naśladować ruchów człowieka. Jego konstrukcja posiadała podobne do dzisiejszych poziome ramię, jednak szew powstawał od spodu, a nie na wierzchniej stronie tkaniny. Thimonnier otrzymał patent i w 1830 zbudował fabrykę z 80 takimi maszynami. Znajdowała się ona w Paryżu i produkowała mundury dla wojska. Inni krawcy zaatakowali jego fabrykę i zniszczyli wszystkie maszyny.

Dopiero Elias Howe i Walter Hunt wynaleźli maszynę zdolną do wytwarzania szwu w charakterze podwójnego ściegu. Dzięki utworzeniu dwóch niezależnych, krzyżujących się przez warstwy materiału wątków, szwy stały się mocne i wyglądały tak samo z obu stron. Wynalazcom udało się zbudować maszynę w 1834, jednak nitka stale wychodziła z oka igły, więc maszynę trzeba było ciągle zatrzymywać i ponownie nawlekać nić. Z tego powodu Hunt zrezygnował z dalszej pracy nad wynalazkiem. Jednak dzięki uporowi Eliasa How udało się udoskonalić konstrukcję, co zaowocowało nowocześniejszą wersją z 1846.

W 1855 w Dreźnie niemiecki mechanik August Clemens Müller (1828–1902) stworzył najstarsze niemieckie maszyny do szycia Veritas, które są produkowane do dzisiaj. Kilkadziesiąt lat później w 1890 Karl Friedrich Gegauf otworzył pierwszy profesjonalny zakład mechaniczny w Steckborn (Szwajcaria) produkujący maszyny do szycia Bernina. Na podstawie Wikipedii.

<sup>2</sup> M. L. Trzeciakowscy, *W dziewiętnastowiecznym Poznaniu*, Poznań 1982, s. 171 i nast.

<sup>3</sup> J. Fedorowicz, J. Konopińska, *Marianna i róże*, Poznań 2008, s. 389.

dzieci do lat siedmiu ubierane bywają w koszulkę sukienną, trzewiczki i pończochy, na głowie mają chusteczki lub czapeczki, w lecie często chodzą z gołą głową. Całe lato biegają boso. Jeżeli w domu nie ma dosyć butów dla dzieci, wychodzą w zimie na dwór mało a nawet wcale. Chłopcy dostają majtki w czwartym roku życia, a dziewczyny spódnice w piątym roku. Majtki dla dzieci są zapinane na guziki z tyłu. Spódniczka jest zawiązywana taśmą w pasie, zwykle dość mocno, aby nie spadła. Od dziesiątego roku życia dzieci zaczynają ubierać się na wzór dorosłych<sup>4</sup>.

Ubrania dla dzieci – sukienki dla dziewczynek i koszule dla chłopców – najczęściej szyły matki.

Garderoba owych matek, niezamężnych panien, mężatek czy wdów – jednym słowem wiejskich kobiet, wyglądała inaczej. Po porannej toalecie kobieta wdziewała spódnice płócienną modrą, w białe, niebieskie lub zielone kwiatki lub ciemną perkalową. Koszule były z grubego płótna, często domowej roboty, niekiedy zdobione od szyi do bioder, na rękawach i kołnierzyku. Na koszulę wkładany był perkalowy lub płócienny fartuszek, w jasnych, pastelowych kolorach, a do prac kuchennych fartuszki modre z grubego płótna. Do tego, by ładniej wyglądać i podobać się męskiej części:

rozwieszają kilkanaście sznurków szklanych paciorek, ale bardzo wiele córek gospodarskich, a nawet dziewcząt służebnych nosi prawdziwe korale<sup>5</sup>.

Kiedy zbliżało się święto, to strój podkreślał niecodziennne wydarzenie. Kobiety przywdziewały wtedy spódnice perkalowe lub wełniane, często z drogich tkanin, w jasnych kolorach i deseniach. Fartuszki były również wielokolorowe, ale najczęściej białe, z muślinu, obszyte koronkami. Na głowach spoczywała czapeczka (zwana kapką), biała, tiulowa, często haftowana, obszyta koronkami i ułożona w drobniutkie rureczki. Mężatki dodatkowo opasywały owe czapeczki jedwabnymi kolorowymi chustkami, związanymi nad czołem w małą kokardę, zaś młode dziewczęta stanu wolnego upinały na kapce po kilka gałązek rozmarynu.

Mężatki i wdowy miały na włosach pięknie haftowane czepki i jedwabnice, dziewczęta we włosy powpinały jesienny kwiaty: astry, georginie, rumianki. Dziewczęta ubrane były w białe ozdobne koszule z szerokimi rękawami i fryzkami u szyi,



MIESZKAŃCY Z OKOLICY KUBNIKA. (Rysował z fotografii Kostrzewski).



TYPY WŁOŚCIAN KUJAWSKICH. (Rysował z natury Biesiecki).



MIESZKAŃCY Z OKOLICY PLESZEWA. (Rysował z fotografii Kostrzewski).

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> *Wielkopolska i Wielkopole pod względem rozmiaru, podziału, zarządu i płodów. Zwyczaje i obyczaje, zabawy, obrzędy, przesady i zabobony oraz najciekawsze podania, piosnki i zagadki ludu wielkopolskiego*; Mikołów 1896, s. 27–31.

a na to włożone ciasne sznurówki, wszystkie nosiły suto marszczone kolorowe spódnice i haftowane fartuchy...

pisała o dożynkowych strojach chłopskich kobiet Marianna Jasiocka<sup>6</sup>. Troskliwie przechowywane odświętne ubranie starczało kobietom na lata.

Obowiązkowym i nieodłącznym elementem stroju były oczywiście buty. W lecie panie nosiły szagrynowe obuwie, tj. z miękkiej skóry zwierzęcej, barwione na „jaszczurkę”, sznurowane lub z gumami, rzadko kiedy zapinane na guziki. W niektórych wielkopolskich wsiach noszono na co dzień drewniaki. Zimą trzewiki były również skórzane, na wysokim obcasiku. Gdzieś tam noszono skórzane buty na drewnianej podeszwie i wyłożone w środku kożuchem, zwane wdzięcznie piorunami<sup>7</sup>.

Mężczyźni nosili latem spodnie (zwane portkami) z szarego lub modrego płótna, do tego płócienną koszulę, a na to bawełniana kurtkę (zwana „jaka”, od niemieckiego słowa die „Jacke”). By chronić głowę od słońca i upałów, panowie wkładali okrągłe kapelusze z szerokimi brzegami. Kiedy było chłodniej, na koszulę ubierano kamizelki (zwane westkami) i krótkie surduty. Niekiedy mężczyźni nosili sukmany z szarej bawełny lub granatowego płótna, tak długie jak suknie, przywdziewając bardziej okazałe do galowego ubrania. Z końcem XIX wieku jednak sukmany, stanowiące element stroju staropolskiego, prawie zupełnie wyszły z użycia.

Z pewnym żalem stwierdzam, że sukmany z roku na rok coraz powszechniej znikają. Kiedy zamieszkałam w Pakosławiu, wprost nie do pomyslenia było w tamtych stronach aby chłop ubrał się w miejskie ubranie

pisała na kartach swego pamiętnika Marianna Jasiocka<sup>8</sup>.

Kiedy nadchodziła zima, lekkie ubranie zastępował kożuch, a więc były i spodnie kożuchowe (zwane skórzakami) i krótki kożuszek. Do kościoła lub w podróż wkładali chłopci długie kożuchy upstrzone kolorowymi naszytami i rzemykami, które to ozdoby jaskrawo odbijały się od bieli kożucha. Na głowie spoczywała pokaźna czapa z siwym barankiem<sup>9</sup>.

## Mieszczaństwo

Garderoba drobnomieszczanki czy żony robotnika prezentowała się bardzo skromnie, przypominając nieco ubranie chłopskie i zasadniczo różniąc się od strojów bogatego patrycjatu czy ziemiaństwa. W zasadzie jej ubiór dzielił się na codzienny i odświętny. Stroje codzienne to przede wszystkim suknie szyte z perkalu, płótna czy flaneli. Ważnym elementem stroju były fartuchy z szarego płótna. Dobra i szanująca się gospodyni miała ich kilka, a każdy przeznaczony do różnego rodzaju prac domowych. Na stroje odświętne składały się suknie, a później również spódnice i bluzki z dobrych, solidnych materiałów, mogących starczyć na lata. Z praktycznego względu, a także z przyczyn finansowych ubrania takie miały ciemne kolory – popiele, brązy i czerń, która pasowała do każdej okoliczności. Panie starały się by suknie, które najczęściej były jednolite, posiadały efektowny kołnierzyk czy inny akcent świadczący o niecodzienności ubrania<sup>10</sup>.

Miejski rzemieślnik, sklepikarz czy robotnik na wyjątkowe okazje zakładali surduty. W tych warstwach upowszechniła się natomiast marynarka, w której panowie szli nawet do ślubu. Na co

<sup>6</sup> J. Fedorowicz, J. Konopińska, op. cit., s. 73.

<sup>7</sup> *Wielkopolska i Wielkopole*, op. cit., s. 27-31.

<sup>8</sup> J. Fedorowicz, J. Konopińska, op. cit., s. 73.

<sup>9</sup> *Wielkopolska i Wielkopole*, op. cit., s. 27-31.

<sup>10</sup> M. L. Trzeciakowscy, op. cit., s. 194 i nast.



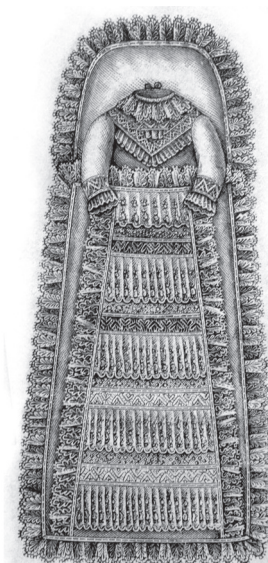
dzień noszono marynarki z gorszych jakościowo materiałów. Były to ubrania konfekcyjne, określane mianem „ze sztangi” czyli z drążka na którym wisały w sklepach czy domach towarowych. Na głowach królowały kapelusze i czapki, a na specjalne wydarzenia zakładano meloniki<sup>11</sup>.

## Zamożne mieszczaństwo i ziemiaństwo

Stroje bogatego mieszczaństwa i ziemiaństwa niewiele się różniły między sobą.

Zacznijmy od przyjrzenia się ubraniom najmłodszych. Strój dziecięcy w początkach XIX wieku stanowił często wierną kopię ubrań dorosłych. Dziewczynki już od najmłodszych lat przemieniały się w damy. Chłopcy nosili długie sukienki z koronkowymi kryzami, a nieco więksi stroiki zbliżone do surdutów, zdobione białymi kołnierzykami<sup>12</sup>. Dopiero kiedy w modzie zagościły krynoliny i tiurniury, sukienki dziewczęce przestały stanowić replikę strojów ich mam. Ubrania dziewczynek utrzymane były w tonacjach jasnych, a same sukienki stały się w połowie XIX wieku krótsze. Chłopcy nosili spodnie sięgające za kolana, a u starszych były spinane tworząc tzw. pumpy. Końcówka wieku przynosi niewielką różnicę w porównaniu z latami poprzednimi.

Dobrze, że moda dla dziewczynek nie ulega niemiłym zmianom. Panienki do lat szesnastu wszystkie bez wyjątku noszą suknie przykrywające kolana, granatowe, popielate lub beżowe, schludnie wykończone białym kołnierzykiem i takimiż mankietami. Na święta kolorowe sukienki w takim samym fasonie – białe, różowe lub błękitne, o jednakowym, dziewczęcym, skromnym kroju. Młodszym do lat dwunastu panienkom daje się obowiązkowo fartuszki na szelkach z płótna lub batystu w barwny deseń<sup>13</sup>.



Kaftanik i długa poduszka dla niemowląt.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 181.

<sup>13</sup> J. Fedorowicz, J. Konopińska, op. cit., s. 162 i nast.

Kwestia mody bardzo zajmowała młode panienki. Podrastające panny z co zamożniejszych domów ukradkiem przeglądały, w przeciwieństwie do swoich matek, liczne żurnale i czasopisma, takie jak „Bluszcz”, „Tygodnik Mód i Powieści” i tym podobne. Chciały bowiem przede wszystkim pięknie wyglądać i podobać się, by w efekcie końcowym dobrze wyjść za mąż. Stanowiło to marzenie każdej matki mającej panny na wydaniu.

Rozmowami o sukniach i strojach raczy mnie bez przerwy moja najstarsza córka (...). Ostatnio Róża uparła się, aby jej sprawić najnowszy krzyk mody. Tym krzykiem mody – jak mówią Francuzi – jest tunika. Modne tuniki są bądź otwarte na przedzie, bądź spięte u lewego boku, obciśnięte bardzo wąskim paskiem. Taka moda faworyzuje szczupłe i wiotkie figury. Dla Różyczki też może być wdzięczna, nie przeczę. Sęk w tym, że w żurnalach zalecane są tuniki koronkowe lub tiulowe czarne zasiane dżetami lub małymi palietkami. Są to stroje na obiady i wieczory. Mnie się zdaje, że taki ubiór jest stosowany raczej dla mężatek, nie dla młodych panien, które powinny ubierać się w jasne pastelowe kolory bez błyszczących ozdób. Ale Róża naturalnie życzy sobie koniecznie czarnej tiulowej tuniki, toteż na taki strój się nie zgadzam, ale codziennie o nim słyszę. Niedługo czarna tunika z dżetami będzie mi się śnić po nocach

pisała poirytowana zainteresowaniami matka Róży<sup>14</sup>. Taki stan rzeczy trwał do momentu zamążpójścia i pierwszych lat małżeńskich. Kiedy na świat zaczęły przychodzić dzieci, inne kwestie zaprzętały już kobiece umysły.

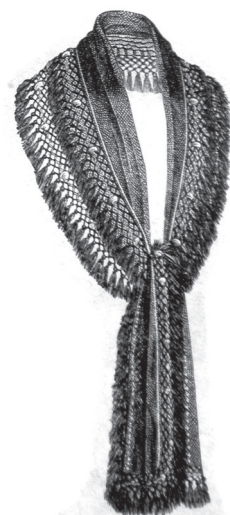
Początki XIX wieku w modzie kobiecej to przede wszystkim nawiązanie do tradycji antycznych. Zagościł wtedy niezwykle wdzięczny styl empire. Pojawiły się więc zwiewne suknie z jedwabiu i innych materiałów z wysokim stanem pod biustem, z bufkami na rękawach i miłym dla męskiego oka dekoltem. Materiały były jasne; różowe, błękitne, a królowała wśród nich śnieżna biel. Na ramiona zarzucano zwiewne chusty, koronkowe szale, a do tego atłasowe wstążki, kokardki, pióra i inne delikatne dodatki.

Po roku 1815 powrócił jednak z powrotem gorset, który nieprzerwanie trwał w kobiecej modzie przez cały wiek XIX i początek wieku XX. Stosując się do nakazów mody, wśród których prym wiódł Paryż, panie wykazywały podziwu godną konsekwencję, nie bacząc na szkodliwe dla zdrowia skutki noszenia gorsetów.<sup>15</sup> Już samo ubieranie tego fragmentu garderoby stanowiło nie lada wyczyn.

... Ewita usiłowała się zakuć w rodzaj pancerza, składającego się z różowego, grubego materiału, ogromnej liczby fiszbinów i metalowych zapięć. Genowefcia brała żywy udział w tych manipulacjach, usiłując ściągnąć jak najsilniej sznurowadła gorsetu z tyłu. W pewnym momencie doszło do tego, że dopomagała sobie nawet kolanem<sup>16</sup>.



Fig. 1. Wielki kapelusz.



Chusteczka z jedwabnego repsu.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 245 i nast.

<sup>15</sup> W. Molik, *Życie codzienne ziemiaństwa w XIX wieku i na początku XX wieku. Kultura materialna*, Poznań 1999, s. 190 i nast.

<sup>16</sup> M. Krüger, *Godzina pąsowej róży*, Wrocław 2007, s. 71.



W dzisiejszych czasach takie podażanie za modą wydaje się wręcz niezrozumiałe, ale żyjąca w damtych czasach ziemianka nie wyobrażała sobie, że może być inaczej:

U nas wszystkie kobiety noszą gorsety i nikt się nie zastanawia, czy jest to zdrowe, czy nie, no i w końcu nikt od gorsetów nie umiera, w każdym razie ja o takim wypadku jeszcze nie słyszałam. Każda z moich córek, kończąc szesnaście lat, otrzyma oczywiście pierwszą długą suknię i pierwszy gorset<sup>17</sup>.

Lata 50. i 60. XIX wieku to okres królowania krynoliny. Przybierała ona różne kształty: stożka, kopuły aż do przejścia w tiurniurę. Po kolorach jasnych, przyszedł czas na suknie w kolorze głębokiej czerwieni, ciemnego fioletu czy zgasłej zieleni. Suknia ta bardzo ograniczała ruchy, utrudniała nie tylko chodzenie ale również siadanie. Żeby utrudnić jeszcze bardziej życie eleganckim modnisiom, do krynoliny panie nosiły buciki na wysokich obcasach. Warto tu dodać przy okazji, że dopiero w połowie XIX wieku zaczęto robić buty oddzielnie na prawą i na lewą stopę. Do tej pory wytwarzano je identyczne, z miękkiej skóry, która układała się dopiero na nodze<sup>18</sup>.

Ze względów praktycznych krynolinę zastąpił w latach 70. kolejny wynalazek jakim była tiurniura. Zajmowała ona znacznie mniej miejsca i umożliwiała swobodniejsze poruszanie się. Suknie z tiurniurami wyróżniały się obfitymi draperiami umieszczonymi z tyłu sukni oraz ogromną ozdobnością i różnorodnością falbanek, koronek, obrąbków i innych dodatków. Układano na niej mnóstwo wstążek, kokardek, kwiatów i frędzli<sup>19</sup>.

Secesja przyniosła kolejne zmiany starając się upodobnić postać kobiety do kwiatu, czy raczej wiotkiej, wijącej się w kształcie litery „S” łodygi. Secesyjna moda preferowała typ sylwetki o bujnym biuście, który uwydatniano odpowiednim krojem stanika, sukni lub bluzki. Dla podkreślenia górnych wypukłości noszono żaboty, boa ze strusich piór i szale. Szyję przyozdabiano wysokim kołnierzem zwanym szmizetką, wykonanym z jasnych materiałów i ozdobionym licznymi pliskami oraz zakładkami. Talia osy podkreślona była poprzez jak najciaśniej zasnurowany gorset i liczne paski. Spódnice dopasowane w biodrach, od linii kolan rozszerzały się w dzwon lub

<sup>17</sup> J. Fedorowicz, J. Konopińska, op. cit., s. 48.

<sup>18</sup> M. L. Trzeciakowscy, op. cit., s. 182.

<sup>19</sup> W. Molik, op. cit., s. 203 i nast.

kielich kwiatu. Całość uzupełniał powłóczysty tren oraz coraz większe kapelusze przyozdabiane kwiatami i długimi piórami<sup>20</sup>.

Z materiałów panie preferowały wełny, jedwabie i satyny, taftę, aksamit oraz welwet. Szczególne okazje wymagały szczególnej oprawy i oczywiście stroju.

Moja toaleta z owego ciemnoczerwonego velour chiffon też była szyta u Remblowej. Suknia ma przód szeroki na łokieć z ciemniejszego aksamitu, stanik marszczony pod szyją, na nim drugi wykrojony aksamitny, z wyłożonymi na rękaw epoletami w ostre zęby. Rękawy umiarkowanie bufiaste. Gors strojnie wycięty, u dekoltu kwiaty. Na wyjazd do kościoła stosowny do sukni kapelusz, denko z róż pąsowych, brzeg udrapowany w srebrne muszki. Kapelusz jest wprost piękny, no ale i kosztował majątek!

– opisała swój strój w 1900 roku, w dniu zaślubin pierwszej córki matka panny młodej<sup>21</sup>.

Wiek XX, a właściwie początek I wojny światowej, przyniósł kobietom radykalne zmiany w sferze mody. Pojawiły się pierwsze, krótkie, luźne suknie, wkładane przez głowę. Proponowane stroje bardziej odpowiadały naturalnej budowie ciała i miały zdecydowanie mniej ozdób.

Ciekawa jest XIX-wieczna moda plażowa, która charakteryzowała się – w porównaniu z dzisiejszymi czasami – znacznie mniejszą chęcią roznegliżowania, co wynikało z ówczesnie panujących zasad i konwenansów. Modna i przyzwoicie ubrana pani bawiąca u wód musiała zakupić mnóstwo rzeczy. Wiązało się to oczywiście z kolejnymi wydatkami, jakie musiał ponieść, niebędący przecież bez dna, portfel pana domu. Nieoceniona Marianna Jasińska zanotowała:

Obecnie najważniejsza dla mnie rzecz – po przeprowadzeniu korespondencji z zakładem w Kołobrzegu – to przygotowanie dla nas wszystkich odpowiedniej garderoby, której wymaga letni pobyt nad morzem. Trzeba mieć dla pięciorga dzieci i dla mnie nie tylko suknie i kapelusze nad morze, ale też ubiory i obuwie na podróż i na pobyt na morskiej plaży, parasolki od słońca, stroje kąpielowe, odpowiednie szlafroki i prześcierała<sup>22</sup>.

Stroje kąpielowe kobiet w niczym nie przypominały tych współczesnych, a panie całkowicie ubrane dystygnowanie brodziły w wodzie.

Damy w długich za kolana majtkach i falbaniastych bluzkach, w kapelusikach lub wielkich czepkach oraz w pantoflach, których wstążki oplatały im łydki, po krótkiej chwili przechadzania się w wodzie i ewentualnym parokrotnym zanurzeniu wracały do kabin (...) a po



<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> J. Fedorowicz, J. Konopińska, op. cit., s. 308 i nast.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 144.



jakimś czasie ukazywały się już w sukniach i kapeluszach, pończochach i buciczkach, przeważnie w rękawiczkach i z parasolkami ...<sup>23</sup>.

Moda męska nie zmieniała się w swej istocie tak często i tak radykalnie jak moda damska, niemniej i tu widać wiele zmian na przestrzeni 120 lat.

Elegancki pan w początkach XIX wieku powinien był nosić przede wszystkim fraki i surduty. Były one wąskie w ramionach i bardzo silnie wcięte w pasie. Do tego wąskie, a nawet obcisłe spodnie, zwane pantalonami. Dominowały ciemniejsze surduty bądź fraki i jaśniejsze spodnie, które bywały i w białym kolorze. Obowiązkową częścią garderoby była kamizelka, a na szyi misternie upięta chustka. Na głowę zakładano cylinder<sup>24</sup>. Żaden elegancki mężczyzna nie mógł również obyć się bez laski, najczęściej hebanowej ze srebrną rączką. W drugiej połowie XIX wieku Znikają obcisłe w pasie surduty i wąskie pantalone. Pojawiają się wygodne marynarki, żakiety i sak-palta. Znika również fantazyjnie upięta chustka na szyi, a zastępuje ją krawat i muszka. Nadal chętnie noszony jest surdut, natomiast frak staje się eleganckim strojem wieczorowym. Cylinder również przestaje być jedynym dopuszczalnym nakryciem głowy, a na jego miejsce pojawiają się meloniki i kapelusze<sup>25</sup>. Koniec wieku XIX nie przynosi w tej materii poważniejszych zmian. Nadal chętnie noszono surduty, marynarki i spodnie z kantami. W tym czasie prawdziwy renesans przeżywają kapelusze i meloniki, cieplejszą zaś porą panowie noszą ich odmianę zwaną „Tellerhut” (kapelusz talerzowaty). Popularne stają się cyklistówki i pilotki. Frak nadal nosi się na przyjęcia i do opery a tzw. jaskółkę (łżejszą odmianę fraka) na mniej zobowiązujące okazje. Skoro panie ścisnęły się gorsetami, to i panowie dotrzymywali im na tym polu kroku. Elegancki mężczyzna przełomu XIX i XX wieku nawet na co dzień ścisnął jak obręczą swą szyję wysokim, sztywnym kołnierzykiem, zwanym „Vatermörder” (czyli ojcobójca). Modne były ponadto długie płaszcze lub futra.

Jak widać moda w okresie omawianych 120 lat zmieniała się mniej więcej co 20 wprowadzając nowe rewolucyjne na tamte czasy rozwiązania. Gorsety, krynoliny, tiurniury i inne wymyśły szyte z wielką pieczołowitością przez krawców XIX wieku zastąpiła moda gotowa, dostępna dla szerszego ogółu, wygodna w użyciu i tańsza w produkcji. Niosło to za sobą i negatywne aspekty jak stopniowy zanik zawodu gorseciarki i modystki, czy rzadki w końcu XX wieku fach krawca, szewca czy kaletnika. XIX wiek przyniósł ze sobą pewne uprzemysłowienie, a co za tym idzie upowszechnienie w prawie każdej dziedzinie ludzkiego życia, stawiając w zasięgu ręki ludzi z uboższych sfer rzeczy dotychczas dla nich nieosiągalne.

## Słowniczek wybranych terminów

**Bekiesza** – rodzaj dawnego płaszcza męskiego, podszytego futrem, wciętego w talii i ozdabianego na piersiach szamerunkiem, zapinanego na pętlice, sięgającego poniżej kolan. Bekiesza była strojem zakładanym na podróż i polowanie, a także częścią ubioru polskiej kawalerii w XIX wieku, później wykorzystywaną przez powstańców. W XVIII wieku była popularna wśród ubogiej szlachty i mieszczan, z czasem, w XIX wieku, stała się elementem eleganckiego męskiego stroju oficjalnego. Znana była tylko w Europie Wschodniej w regionach o surowych zimach.

**Bonzurka** – poranny ubiór męski z miękkiej tkaniny wełnianej, krótki, luźny, o kroju zbliżonym do marynarki, z kołnierzem i mankietami. Używany od drugiej połowy XIX wieku.

<sup>23</sup> M. Krüger, op. cit., s. 177.

<sup>24</sup> M. L. Trzeciakowscy, op. cit., s. 178.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 183.

**Czepiec lub czepiek** – w dawnych czasach kobiece nakrycie głowy, element stroju ludowego, szlacheckiego i mieszczańskiego. Był noszony zarówno w wersji domowej jak i wyjściowej. Zdobiony był falbankami, koronkami, często wiązany był pod brodą. W początkach XX wieku został wyparty przez kapelusze. Czepiec był nakryciem głowy kobiet zamężnych.

**Frak** – najbardziej elegancki męski strój wieczorowy, używany tylko przy szczególnie uroczystych okazjach. Składa się z charakterystycznej marynarki o długich połach. Pomimo że ma z przodu równoległe rzędy guzików, frak nie jest z przodu zapinany. Wyłogi fraka są ozdobione błyszczącą satyną. Do fraka nosi się spodnie bez mankietów, z dwoma lampasami ozdabiającymi szew boczny. Ważnym elementem stroju jest biała kamizelka z pikowej bawełny i biała usztywniona z przodu koszula z zagiętymi rożkami kołnierzyka. Całość uzupełniać powinna biała muszka, również z pikowej bawełny, czarne lakierki i długie, czarne skarpetki. W kieszonce marynarki biała chusteczka.

**Fular** – miękka, cienka tkanina z jedwabiu lub półjedwabiu. Z fularu szyto chusteczki do nosa, damskie suknie i bluzki oraz chustki zawiązywane przez mężczyzn zamiast krawata, które z czasem zaczęto identyfikować z tą nazwą. Noszone były w XIX i XX wieku. Były elementem męskiego stroju nieformalnego.

**Gorset** – część ubioru damskiego używana od końca XIV wieku do pierwszej dekady XX wieku. Podstawowym zadaniem gorsetu jest usztywnienie korpusu, uwydatnienie biustu, podkreślenie i wysmuklenie linii talii. Po pierwszej wojnie światowej fala emancypacji doprowadziła do zniesienia gorsetów i zastąpienia ich biustonoszami. Współcześnie gorset jest używany jako elegancka część bielizny.

**Kontusz** – szata wierzchnia, rodzaj płaszcza lub kamizelki, z charakterystycznymi rozcięciami od pachy do łokci rękawami, które albo luźno zwisały, albo, odrzucone do tyłu, odsłaniały żupan. Kontusz przewiązany był ozdobnym pasem. Był to charakterystyczny element stroju polskiej szlachty w XVII i XVIII wieku. Noszony był także przez zamożne mieszczaństwo, choć przepis nakazywał mieszczańinowi przewiązywać pasem nie kontusz, a żupan. W początkach XIX wieku został zastąpiony znacznie frakiem, a później surdudem. Jako odświętny strój kontusz pojawiał się do dwudziestolecia międzywojennego, zwłaszcza na uroczystościach rodzinnych zamożnego ziemiaństwa i arystokracji.

**Krynolina** – sztywna halka uszyta z materiału rozpiętego na metalowych obręczach stosowana w celu nadania sukni pożądanego kształtu. Używana wśród najbogatszych warstw społecznych od lat 30. XIX wieku do końca lat 60. XIX wieku.

**Lizeska** – lekki kaftanik damski wkładany do czytania w łóżku.

**Mantyla, mantylka** – dawniej krótka pelerynka damska, zwykle jedwabna, obecnie lekki szal, zwykle z czarnej koronki, przykrywający głowę i ramiona kobiet.

**Matinka** – dawny poranny strój kobiecy, luźny kaftanik zdobiony koronkami, wstążkami itp.

**Peniuar** – obszerne i luźne okrycie kobiece wykonane z cienkich tkanin, zdobione koronkami i falbankami. Używane w domu, zwłaszcza przy robieniu toalety, w XVIII-XX wieku.

**Pudermantel** – letni płaszcz damski i męski noszony w podróży, ochraniający ubiór przed kurzem. Płaszcz tego typu zaczął być używany w XIX wieku. Był najczęściej szyty z płótna. Charakteryzował się luźnym krojem i długością prawie do ziemi.

**Robron** – balowa suknia z ciężkich tkanin jedwabnych, o konstrukcji kloszowej. Charakteryzowała ją szeroka spódnica, z przodu spłaszczona, z boków i z tyłu rozszerzona. Noszona na sztywnej konstrukcji podtrzymującej, tzw. rogówce.

**Salopa** – długie, wierzchnie okrycie damskie w formie peleryny, zwykle watawane lub na futrze, z kapturem, szczególnie modne w XVIII i XIX wieku.

**Sukmana** (zwana również siermięgą) – dawne męskie okrycie wierzchnie z sukna, długie do kostek lub kolan, rozszerzane poniżej pasa, z długimi do nadgarstków rękawami, dopasowane na piersiach, najczęściej w kolorach beżu, szarości i brązów. Noszona przede wszystkim przez chłopów od końca XVIII wieku do lat 30. XX wieku.

**Surdut** – surdut długa dwurzędowa marynarka z czarnego lub ciemnego sukna, noszona (do sztucznych spodni) jako męski strój wizytowy na przełomie XIX i XX wieku.

**Tiurniura** – stosowany głównie w drugiej połowie XIX wieku element sukni, podkreślający tył bioder i nadający kobiecej sylwetce kształt litery S. Tył spódnicy często zdobiły upinane draperie, czy spiętrzone fałdy podkreślane wstążkami. Turniura zaczęła zanikać w końcu lat 80. XIX wieku.

**Tużurek** (z fr. *tout jour*, co znaczy: każdy dzień) rodzaj okrycia męskiego o wyciętych i zaokrąglonych połach, z jednorzędowym zapięciem i wykładanym, często aksamitnym kołnierzem, kieszonką na lewej piersi oraz kieszeniami z patkami. Miał wąskie mankiety przy rękawach, zapinany był na pięć guzików. Kołnierz sięgał górnego guzika na piersiach. Pojawił się w męskiej garderobie w latach 40. XIX wieku. Noszony był jeszcze na początku XX wieku.

**Żupan** – staropolska męska długa suknia z rękawami, zapinana na rząd drobnych guzików, haftek bądź szamerowana, często dłuższa od kontusza, w żywych kolorach, z kosztownego materiału. W Polsce noszony przez szlachtę do połowy XIX wieku.

Słowniczek opracowano na podstawie Wikipedii, *Słownika wyrazów obcych*, *Ekcyklopedii PWN*.

Ilustracje zaczerpnięto z czasopism „Świt. Pismo tygodniowe, ilustrowane dla kobiet wraz z dodatkiem wzorów robót i ubrań kobiecych” (1886 r.), „Magazyn Mód. Dziennik przyjemnych wiadomości” (1839 i 1840 r.), „Tygodnik Ilustrowany” (1862 r.) oraz „Bluszcz. Pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet (1879 r.).